ROK VIII MAJ—CZERWIEC NR. 5/6

# MUZYKA KOŚCIELNA

PISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ I LITURGJI

REDAKTOR: X. W. FAUSTMAN

*Trzeci Kongres Muzyki Kościelnej, jaki w łączności ze zjazdem Pom. Zw. Kół Śpiewaczych odbywa się w Toruniu, ściąga uwagę całej Polski na Gród Kopernikowy, święcący w b. r. 700 lecie swego istnienia, oraz na ziemię Pomorską i Bałtyk, którego ona wiernym i dzielnym jest stróżem.*

*Stosunki Pomorza z Wielkopolską były zawsze na każdem polu ścisłe; ziemie te stały w każdym okresie razem na straży naszych świętości i naszych ideałów, wspólnie walczyły o swój byt i o swoją przyszłość, razem tworzą rdzeń ziemi zachodniej naszej Ojczyzny, ramię przy ramieniu czuwają od pradziadów nad zachowaniem polskiej kultury, — wspólnie też kładą podwaliny pod rozwój muzyki kościelnej.*

*Dzisiaj należy to wyznać i stwierdzić, że jeżeli praca nasza wśród rozmaitych trudności pierwszych lat się ostała, to dzięki temu, żeśmy w Pomorzu wiernego mieli sprzymierzeńca.*

*Oceniając należycie wartość takiego sojusznika, poświęciliśmy już w r. 1930, pierwsze dwa numery „Muzyki Kościelnej" Pomorzu i jego sprawom muzyczno-liturgicznym. Wtenczas to, dzięki poparciu i pośrednictwu*

*J. E. Najprzew. Ks. Biskupa Okoniewskiego*

*zamieściliśmy następujące prace, pisane wyłącznie przez autorów pomorskich:*

1. *Ks. Kan. Dr. Michalski: Wykształcenie organistów w Diecezji Chełmińskiej,*
2. *Ks. Jan Wiśniewski: O chórach kościelnych w Diecezji Chełmińskiej,*

3. *Ks. Szymon Dreszler: Muzyka kościelna w Diec. Chełm. z szczególnem uwzględnieniem kościelnej pieśni ludowej,*
4. *O. Hermańczyk: O starszych i nowszych organach w Diec. Chełm.,*
5. *Ks. Kan. W. Lewandowski: Dzieje muzyki kościelnej w Katedrze Diec. Chełm.,*
6. *Ks. Jan Wiśniewski: Przygotowanie i uposażenie organistów w Diec. Chełmińskiej.*

*Prace te dają wspaniały dowód dziejów, rozwoju i obecnego stanu muzyki kościelnej w diecezji chełmińskiej, a nadto stanowią ważny dokument historyczny, oraz zawierają praktyczne wskazówki dla pracy w dziedzinie, której poświęcony jest*

*III. Kongres muzyczno-liturgiczny w Toruniu.*

*Witając ten Kongres i wszystkich jego Uczestników, składamy hołd w pierwszym rzędzie*

*Najdost. Arcypasterzowi, Ordynarjuszowi Chełmińskiemu,*
*Władzom Państwowym Pomorza,*
*Władzom Samorządowym Miasta Torunia*
*w roku jego wielkiego jubileuszu.*

*Jesteśmy szczęśliwi, że w tym starym, historycznym Grodzie odbywa się nasz Kongres, który pragnie również publicznie stwierdzić, że obradujemy na ziemi własnej. na ziemi ojczystej, krwią, przeszłością i kulturą stanowiącą z resztą kraju jedność i całość naszej Ojczyzny i że niema takiej siły, którаby zdolną była oderwać choć zagon tej ziemi i przytłumić mowę ojczystą i pieśń polską polskiego ludu, polskich pól i polskich lasów, albo przygłuszyć odwieczne Te Deum polskiego Bałtyku.*

*Cześć Pomorzu!*
*Cześć Toruniowi!*
*Cześć Bałtykowi!*

*Redakcja „Muzyki Kościelnej“.*

ZYGMUNT LATOSZEWSKI — POZNAŃ

# WRÓĆMY DO POLIFONJI

Wyniosłe świątynie prastarego Torunia rozbrzmiewać będą w dniach Kongresowych pieśniami nabożnemi, które z fantazji i serc polskich muzyków zrodzone, przenikną do licznych rzesz naszych śpiewaków aby pokrzepić ich duchowo i raz znowu dać dowód, że muzyka kościelna w Polsce żyje i rozwija się ku chwale Bożej, jako wyraz ciągle pogłębiającej się kultury narodowej. Myśl religijna i wzruszenia artystyczne skojarzą się w tych pięknych chwilach w jeden wspaniały akord uwielbienia dla Tego, który dał nam możność zrozumienia wielkich idei, który połączył w jedną całość pojęcie dobra i piękna. Szczęśliwy zbieg okoliczności zgromadził nas właśnie w tym grodzie, który obfituje we wspaniałe pomniki chrześcijańskiej sztuki, gdzie wysiłki znakomitych artystów stworzyły arcydzieła, które poprzez długie stulecia przetrwały i z niezmiernem pięknem głoszą chwałę Najwyższemu. Strzeliste łuki gotyckich sklepień, wznoszone płomienną wiarą i genjuszem średniowiecznych architektów, będą wspaniałemi ramami naszego Kongresu. Milcząc w swem wiekowem zadumaniu, mury ożyją pod tchnieniem pieśni, które wzbiją się wysoko ku niebosiężnym zdawałoby się stropom, wieńczącym w strojne rozety misterny rysunek sklepienia.

I tym razem uczestnicy Kongresu będą niewątpliwie na zebraniach zastanawiać się nad ważnemi kwestjami muzyczno-liturgicznemi, zawsze aktualnemi, związanemi przedewszystkiem z problemem pogodzenia postulatów Kościoła z żywą twórczością artystyczną. Sądzę, że historyk muzyki i baczny obserwator współczesnego ruchu na polu kompozycji może w tej materji dorzucić kilka uwag pożytecznych.

Wracam tedy myślą do tych gotyckich świątyń i zastanawiam się, jaka muzyka jest godną czcigodnych ich murów, czy ta, która pamięta czasy ich powstania, czy jakakolwiek inna. Kruchy jest materjał, z jakiego buduje się dzieło muzyczne. Odbicie jego, utrwalone na papierze nutowym, często nie wystarcza dla odtworzenia go po wiekach. Dzieła architektury są trwalsze i przekazują nam

swój styl w czystości niczem nie skażonej. Gotycka muzyka jest dla naszych uszów niedostępna, obca, zbyt daleka, zatarły się w biegu wieków jej kontury dźwiękowe. Z pewną jednak słusznością historyk powie, że muzyka epoki gotyckiej nie była w całokształcie swym arcydziełem tak wspaniałem, jak architektura tych czasów. Dopiero wiek 16-ty przyniósł w muzyce kościelnej arcydzieła, które stanowiły godny tamtej sztuki szczyt artystyczny. To też do wzniosłej prostoty tych świątyń przymierzyć można jedynie wzruszające w swym szlachetnym spokoju, pozbawione wszelkiej świeckiej namiętności uczuciowej, a niezrównane w swem mistrzostwie kompozycyjnem śpiewy polifoniczne epoki palestrinowskiej.

My Polacy możemy być dumni, że w tej epoce tworzyli u nas mistrzowie europejskiej miary i choć nie wiele ze spuścizny artystycznej Radomskich, Szamotulskich, Szadków, Leopolitów i Gomółków dochowało się do naszych czasów, to jednak zostało tyle, aby dać świetne świadectwo naszej kulturze narodowej. Te więc pomniki muzyki kościelnej winny być celem ambicji artystycznych najlepszych naszych chórów. Ich wykonanie należy do zadań najtrudniejszych, musi bowiem łączyć dokładność w oddaniu mnóstwa szczegółów interpretacyjnych w poszczególnych głosach, z poczuciem stylu czasów tak odległych, a z tem wszystkiem żywo i szczerze musi taki utwór być odczuty. To nie jest matematyka dźwiękowa, tylko żywa muzyka, o ogromnem bogactwie uczuciowem.

Zajęcie się intensywne i gruntowne polifonją klasyczną stanowi nietylko poświęcenie się najlepszemu gatunkowi muzyki kościelnej, obok chorału (którego wykonywanie ma znaczenie raczej wyłącznie liturgiczne aniżeli artystyczne), ale stanowi też najlepszą szkolę smaku estetycznego w odniesieniu do muzyki kościelnej wszelkiego innego stylu.

Kościół podkreśla w swoich przepisach ważność słów tekstu liturgicznego w utworach muzycznych, stąd to uprzywilejowane stanowisko czysto wokalnej a cappella muzyki. Najodpowiedniejszym zaś stylem wokalnym jest styl wielogłosowy, bo wyzyskuje odrębność barwy ludzkich głosów, uwydatnia ją, a jako kompleks dźwiękowy, odsłania dopiero prawdziwe bogactwo wyrazu muzycznego. Homofonja chórowa to melodja zabarwiona mniej lub więcej

interesującą harmonją, polifonja czyli wielogłosowość wokalna to przepojenie każdego głosu melodją, a więc bogactwem myśli i uczuć.

Współczesna muzyka, gardząca blichtrem nic niemówiących ozdób wybujałej harmonji, zwróciła się znowu do polifonji, która niejako każdy ton napełnia treścią. Ma to być muzyka wyrazu ekspresji, stąd nazywa się ją ekspresjonistyczną. Jej wielogłosowość wybiega daleko poza krąg systemu tonalnego, ale każdy poszczególny głos kieruje się jakby logiką własnej tonacji. Powstają kompleksy t. zw, politonalności, czyli wielotonalności, uwypuklające bardzo silnie samodzielność głosów, choć narazie często w obrażających ucho formach. Tu i ówdzie podjęte próby na terenie wokalnej muzyki kościelnej dały wyniki nowe, a jednak nawiązujące do wspaniałej tradycji polifonicznej epoki. Jeżeli więc w tym kierunku kompozytorzy nasi zechcieliby podjąć próby, trafiliby może nowemi drogami do dawnego, a tak świetnego celu. Jedną wprawdzie rzecz musieliby gruntownie wystudjować. Jest nią głos ludzki, którego tajemnice znali tak dobrze mistrzowie klasycznej epoki wielogłosowości. Tajemnica ta, pod wpływem przewagi muzyki instrumentalnej, coraz bardziej stawała się własnością tylko szczupłego grona twórców. Dziś powinni zdobyć ją zpowrotem wszyscy, którzy pragną stworzyć dobrą muzykę kościelną. Wróćmy zatem do polifonji, podziwiajmy ją u mistrzów, którzy w swojej wspaniałej sztuce umieli połączyć gorące natchnienie religijne z najwyższym kunsztem roboty kompozytorskiej. Podnieśmy znowu muzykę kościelną na poziom prawdziwej sztuki, a wtedy jej dźwięki, choć zasłyszane w poszumie 20-go wieku, będą godne pięknych arcydzieł średniowiecznej architektury, w których wiecznie żyje duch wspaniałej wiary i genjuszu twórczego człowieka.

KS. PRAŁ. P. CZAPLEWSKI — MIŁOBĄDŹ

## MUZYKA I ŚPIEW KOŚCIELNY

### W DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ W USTAWODAWSTWIE SYNODALNEM

Muzykę i śpiew kościelny przynieśli nam krzewiciele chrześcijaństwa z zachodu. Śpiew ten był zrazu łaciński, ale już w XIII w. rozpoczyna się z Bogurodzicą polskie pieśniarstwo kościelne i roz-

wija się ono zwolna lecz stale, zwłaszcza pod kierownictwem franciszkanów i bernardynów i dochodzi do rozkwitu w czasach Zygmuntowskich. Muzyka kościelna poszła za śpiewem. Nuty przywieźli z sobą pierwsi zakonnicy misjonarze, a w szkołach klasztornych uczyła się młodzież muzyki wokalnej i organowej, niebawem także w szkołach katedralnych i w krakowskiej akademji, a rezultatem tej pracy były bractwa muzyczne przy farach miejskich, kolegjum rorantystów na Wawelu, specjalne kapele katedralne, aż wreszcie we wieku zygmuntowskim cały zespół nieposlednich muzyków o sławie sięgającej poza granice państwa. Diecezja chełmińska w składzie swoim ówczesnym włocławsko-pomorskim i starochełmińskim przechodziła taką samą ewolucję, z tą jedną różnicą, że od początku XIII wzgl. XIV w. aż do połowy XV wieku, t. j. za rządów krzyżackich, zaznaczał się tutaj silniej aniżeli w innych diecezjach polskich wpływ zachodni. Muzyka i śpiew liturgiczny to dziedzina Kościoła, a odnośne zarządzenia swoje wydawał Kościół donośnym głosem na swoich zebraniach synodalnych. Jakżeż zareagowały synody włocławsko-pomorskie i chełmińskie na przeobrażenia liturgicznej muzyki i śpiewu albo raczej jak niemi pokierowały? Na pytanie takie nie można dać odpowiedzi wyczerpującej, najstarsze bowiem ustawy synodalne zaginęły, albo ukryte drzemią w stosie niezbadanych czy całkiem nieznanych papierów. Najdawniejsze znane nam ustawy włocławskie pochodzą z roku 1402, a chełmińskie dopiero z roku 1583. Więc na podstawie opóźnionych przekazów dajemy nieco zakłopotani odpowiedź na nasze pytanie.

Podstawą śpiewu były szkoły, pozostające naówczas niemal wyłącznie pod wpływem Kościoła. Muzyka kościelna była, jak skądinąd wiadomo, jednym z głównych przedmiotów tak szkół niższych jakoteż średnich i wyższych. Pióra kruszczowego do pisania nut nie brakowało nawet w skromniutkim inwentarzu klechy wiejskiego. Kwestjonarjusz wizytacyjny bpa Rozrażewskiego z r. 1582 pyta się m. i. „czy wykłada zasady muzyki i ćwiczy uczniów w śpiewie kościelnym". Jak już stąd widzimy bywali kantorzy, czyli późniejsi organiści, nietylko przy katedrach i kolegjatach, ale także przy szkołach parafjalnych. Synod chełmiński z r. 1605 zarządza,

aby w szkołach młodzieńcy uczciwi i dobrze wychowani, zwłaszcza w miastach, stali do pomocy kantorowi i kierownikowi szkoły, którzyby śpiewali na chwałę Bożą (divinas laudes decandent) i wprawiali się w usługi kościelne, w ryt i ceremonje. Na seminarjum duchowne natomiast nakłada synod chełm. z r. 1745, aby kandydaci ćwiczyli się w śpiewie chóralnym, rubrykach i ceremonjach kościelnych i z przedmiotów tych przed święceniami egzamin składali, dodając na innem miejscu, że należy odmówić święceń zwłaszcza wyższych tym, którzy nie znają śpiewu gregorjańskiego. — Podobnie było w diecezji włocławsko-pomorskiej. Kwestjonarjusz Rozrażewskiego przytoczyliśmy. Synod Karnkowskiego w 1568 r. mówi dość obszernie o szkołach, powołując się co do planu nauk na sobór trydencki, który dla seminarjów zarządza m. i. naukę śpiewu, rytu i ceremonji (Sess. 22 c. 18), a synod Łubieńskiego (1641) żąda, aby każdy proboszcz miał nauczyciela, któryby młodzież zaprawiał nauką, śpiewem, pobożnością i dobremi obyczajami.

O r g a n y mniejsze, czyli pozytywy fletowe, bez pedału, wprowadzono do kościołów naszych już w średnich wiekach i umieszczano je z reguły w chórze przy ołtarzu. Katedra chełmińska posiadała je dowodnie już w r. 1408, a 100 lat później zbudowano tam organy większe przy głównem wejściu. Pozytywy i organy przyjęły się w ciągu XVI w. także w licznych kościołach parafjalnych, a synod włocławski z r. 1568 widział się zniewolonym powtórzyć napomnienie soboru trydenckiego: „Gdzie są organy, niech baczą (proboszczowie), aby nie grano na nich nic świeckiego ani zbyt swobodnego, ale raczej śpiew niechby tak temperowali, aby służył więcej pobożności aniżeli rozkoszy ucha.“ Podobne zarządzenia daje także kapituła chełmińska organiście katedralnemu w r. 1610. Dla katedry włocławskiej złożył biskup Łubieński ustawą synodalną z roku 1641 osobny legat, przeznaczony na utrzymanie magistra chóru, basisty i kilku muzyków, którzyby grali na instrumentach, przeznaczając na ten cel swoją kolonję Bischofstal przy Szotlandzie.

O ś p i e w a n e j m s z y ś w. w czasie głównego nabożeństwa w niedziele i święta mówią synody niejednokrotnie, a włocławski z roku 1568 dodaje, aby symbol cały śpiewano i go nigdy nie skra-

cano, gdyż jest on naszem wyznaniem wiary. Ordynacja służbowa fary w Chełmnie z roku 1408 żąda natomiast, aby w święta podczas sumy śpiewano Gloria, Graduale, Alleluja, Sekwencję, Symbol (w chórze aż do „et homo factus est“), Prefację, Sanctus, Pater noster, Agnus, Communio i Ite missa est, a pieśń na Offertorium. Organista przy katedrze w Chełmży był nadto zobowiązany grać na organach przez małą oktawę Bożego Ciała i podczas rorat przez cały adwent, jakoteż wiadomo, że roraty śpiewano w Polsce od niepamiętnych czasów. Synod chełmiński z roku 1583 polecił, aby śpiew podczas nabożeństw dostosowano do poprawionego rytu rzymskiego, tak samo synod włocławski z roku 1607. Ryt ten nie dopuszczał śpiewu ludowego podczas mszy św. śpiewanej. Według Ordo missae (Crac. 1512) nie wypadało ludowi podczas mszy św. innych modlitw mówić, choćby łacińskiego języka nie rozumiał, ale pobożnie uważać i łączyć się myślą z celebrującym, wyjąwszy podniesienie i memento, gdzie każdy własne modły Bogu przedstawia. Zgodnie z tem pragnie synod Karnkowskiego (1568), aby lud całe skupienie pozostawił słuchaniu. Mimo to zachował się na Pomorzu dawny zwyczajowy śpiew ludowy. Jak synody warmińskie Hozjusza i Kromera, podobnie stanowi w roku 1585 synod gdański dla północnych dekanatów archidjakona pomorskiego: „W czasie mszy św. należy śpiewać pieśni zwyczajne, a w braku ich pieśni ludowe, byle zatwierdzone przez Kościół i stare“.

Synody subkowski 1614, włocławski 1620 i subkowski 1622 nakazują proboszczom, aby we wszystkie niedziele i święta odśpiewali jeden nokturn i nieszpory; zarządzenia te przypomina Łubieński 1634 na soborze włocławskim, dodając od siebie, aby śpiewali także oficjum do Matki Boskiej, nałożone im z tytułu fundacyj, grożąc nieposłusznym karami. Synod chełmiński 1605 r. natomiast nakłada obowiązek sumiennego i przykładnego śpiewania oficjum jedynie wikarym i chóralistom katedralnym, a obszerniej rozwodzi się o nim chełmżyński statut dla wikarych i choralistów z r. 1610.

Zważano również na dobry śpiew przy pogrzebach. Synod włocławski Karnkowskiego (1568) upomina proboszczów, aby przy pogrzebach stosowali śpiewy używane według zwyczaju

przy procesjach i w kościołach i aby je wykonywano godziwie, jest bowiem niemała pociecha dla wiernych, jeśli słyszą oddane głosami dobranemi (concinnis vocibus) revertere anima mea in requiem tuam, quia dominus benefecit tibi, albo: credo videre bona domini in terra viventium. Słowa te bowiem i tym podobne miękczą nawet żelazne piersi i wiarę w zmartwychwstanie silnie umacniają, dodaje synod. Następny synod Łubieńskiego (1641) zarządza, aby także ubogich godziwie chowano bez oglądania się na wynagrodzenie, a mianowicie, aby także ich, mimo, że chowani być winni na cmentarzu (nie w kościele), wprowadzano do kościoła i kondukt im odprawiono. Synod chełmiński (1583) natomiast zarządza, aby plebani, skoro tylko dowiedzą się o śmierci biskupa swego, niezwłocznie egzekwje za niego odprawili z odśpiewaniem całych wigilij i mszy św.

Fundacyj za zmarłych i aniwersarzy namnożyło się przy kościołach już w średnich wiekach niemało. Pierwszy znany tego rodzaju legat na nabożeństwo z wigiljami i mszą św. w starej diecezji chełmińskiej pochodzi z roku 1348, na Pomorzu z roku 1307. Fundacje te jednakże z powodu dewaluacji, a nie mniej na skutek zobojętnienia w czasie reformacji, szły nieraz w zapomnienie, dlatego synody poreformacyjne niejednokrotnie zarządzają ich wskrzeszenie i sumienne zaopatrzenie.

Procesje w dawnych wiekach nie obywały się bez śpiewu, tylko, że dobór pieśni bywał niedostosowany do uroczystości. Z tej przyczyny poleca synod włocławski z roku 1641, aby procesyj z Przenajświętszym Sakramentem nie rozpoczynano pieśnią o Matce Boskiej lub jakim świętym, ale by pieśni te odnosiły się do Chrystusa, a mianowicie, aby śpiewano w czasie od Bożego Narodzenia do Matki Boskiej Gromnicznej *Collaudemus, Salve parvule. Puer natus, In natali Domini*, w czasie postu *Patris sapientia, Stabat Mater*, w czasie wielkanocnym *Surrexit Dominus, Victimae paschali, Surrexit Christus hodie, O vera coeli victima*, w święta Matki Boskiej *Memento salutis auctor, Quem terra pondus sidera, Jesu salvator, Nitida stella, Magnificat, Jesu dulcis memoria, Jesu flos matris virginis*, w dni innych świętych, jak św. Jana *Benedictus cum antiphona Tu puer propheta* i w dostosowaniu do uroczystości

jakiegoś świętego *Deus tuorum militum, Jesu corona virginum* itp., także *Homo quidam, Pange lingua,* albo jakiebądź inne z antyfon i hymnów o Najświętszym Sakramencie.

Śpiew i muzyka uświetniały niegdyś w sposób szczególny procesje Bożego Ciała. Według listu pasterskiego kardynała Maciejowskiego (1607), ogłoszonego także w diecezji chełmińskiej, szli w niej scholarzy i dzieci szkolne tuż po sodalicjach, a kapela zajmowała miejsce pomiędzy klerem zakonnym a świeckim. O procesjach z suplikacjami mówi synod chełmiński z roku 1583, zarządzając, aby duchowieństwo je odprawiało bez osobnego zawezwania, w czasie niepogody czy suszy, śpiewając przytem litanje i inne modlitwy. Litanje śpiewano także w czasie wojen i klęsk ogólnych. Tak np. zarządza bp. Karnkowski na synodzie 1579 r., aby w całej diecezji, nie wyjmując Pomorza, na czas wojny Batorego z Moskwą śpiewano litanje według formy ustalonej na ostatnim synodzie piotrkowskim, i to w mniejszych parafjach przynajmniej co piątek, w większych co poniedziałek, środę i piątek.

Nie mogę tu nie wspomnieć o śpiewaniu na Pomorzu dekalogu, gdyż sam uczyłem się tego śpiewu, dziś zapomnianego, od mej matki, pochodzącej z Pelplina i przyjemnie mi stwierdzić z okazji tej pracy, że nie kto inny jak zasłużony biskup Łubieński był jego inicjatorem, wydając 1641 r. ustawę synodalną, aby przynajmniej we wszystkie niedziele po kazaniu „Dziesięcioro“ rytmem polskim śpiewano.

Ogłoszony w diecezji chełmińskiej list pasterski Maciejowskiego (1607) wymaga wreszcie, aby wierni, towarzyszący księdzu zanoszącemu wiatyk choremu, śpiewali odpowiednie hymny. O śpiewie tym mówi także synod włocławski z roku 1641. Natomiast ostatni synod chełmiński z roku 1745 uważał za odpowiednie znieść ten zwyczaj, zamieniając słowa Maciejowskiego „hymnos convenientes cantantibus“ na „hymnos convenientes recitantibus“.

PROF. HERMAŃCZYK — PELPLIN

# ORGANY TORUŃSKIE

Zanim przystąpię do opisu organów w prastarych kościołach toruńskich, tych wspaniałych olbrzymich gotykach, chciałbym poświęcić kilka uwag dzisiejszemu stanowi naszego budownictwa organowego. Już w niektórych numerach, a były to przeważnie tłumaczenia artykułów z czasopism zagranicznych, wiele pisano o postępach w tej dziedzinie. Czytelnicy znają rozporządzenie J. E. Ks. Biskupa chełmińskiego Okoniewskiego, dotyczące budowy organów, a do którego pp. organmistrzowie zmuszeni są ściśle się stosować. Zaznaczam także, że niezbędnym warunkiem postawienia werku mistrzowskiego jest odpowiedni fundusz, bez którego i fachowcy zagraniczni nam nic nie postawią.

W parafjach, w których wspomniany warunek nie stał na przeszkodzie, nasi organmistrzowie potrafili w ostatnim czasie wykazać swą sztukę fachową, co miało miejsce szczególnie przy remoncie lub przebudowach, a także w licznych wypadkach przy nowych budowach. Oczywiście należy im dać dokładną dyspozycję z określonemi menzurami dla każdego rejestru, stopień różnego ciśnienia wiatru, zaznaczyć grubość rur i t. d. Często pisano, iż organy o szerokich menzurach — dotyczyło to oczywiście tylko pewnych grup rejestrów — więcej „kościelnie“ brzmią aniżeli organy o menzurach szczupłych. W artykułach tych nie zaznacza się jednak nigdy, kto organmistrzowi owe ważne menzury przepisuje. Wielką różnicę wykazuje cena np. między pryncypałem t. zw. włoskim o szerokiej menzurze (ca 150 mm średn.) a pryncypałem skrzypcowym (ca 115 mm średn.). Różnica w cenie jest niemal podwójna. Niesumienni budowniczowie organów, pomimo dobrze wypracowanych dyspozycyj, zawsze będą usiłowali omijać wydane im przepisy w tym celu, aby osiągnąć większe korzyści. Podaję tu przykład: W czasie pewnej rewizji organowej zauważyłem, że przy menzurze jednego rejestru drewnianego 16 stopowego nie zastosowano się do mojego przepisu. W odpowiedzi na moją uwagę organmistrz ów wyjaśnił, że jego zdaniem średnicę mierzy się nie wewnętrznie, tylko zewnętrznie. W tym wypadku średnica była o 35 mm za szczupła. Zamiast otwartego 16 stopowego pryncypału dał inny 12 C do H o krytych piszczałkach. Podobnych przykładów mógłbym przytoczyć więcej.

Jak wiadomo, prawdziwej perfekcji od organmistrza wymaga artystyczna intonacja piszczałek. By wydobyć szlachetny ton z dobrze budowanych piszczałek, nie można używać tego samego wiatru, który jest potrzebny do precyzyjnego funkcjonowania pneu-

matyków. Naturalnie przypuszcza się tu, iż rury nie są zbyt szczupłe i że podwójne relais bardzo dobrze pracują. Dlatego organmistrz musi dysponować jeszcze drugim miechem, z naciskiem wiatru daleko mniejszym od pierwszego.

Idealny podział wiatru zastosował Cavaillé Coll w katedrze poznańskiej (organy te stawiam jako wzór pod każdym względem firmom krajowym). Używa on pięciu wielkich miechów magazynowych, t. j. pod każdym z czterech manuałów i pod pedałem po jednym. W podobny sposób postępują także inni mistrzowie zagraniczni. Z satysfakcją stwierdzam, że i u nas dwie firmy założyły urządzenie miechowe o różnem ciśnieniu wiatru w organach przez siebie zbudowanych (w Chełmnie, w kość. św. Jana w Toruniu, a nawet w małej wiosce Klonówka przy Pelplinie). Nader ważnem jest udowodnić organmistrzowi, że ogólny ton całego werku, t. zn. brzmienie wszystkich rejestrów znajdujących się w organach łącznie z połączeniami, najdobitniej kwalifikuje jakość i dobroć organów, a nie sama charakterystyczna intonacja poszczególnych rejestrów. W Dreźnie organmistrz Jahn z wielkim pietyzmem, w sposób naprawdę wzorowy, przebudował sławne organy Silbermanowskie w kościele Frauenkirche (zob. Muz. Kościelna nr. 4 r. 1929, kwiecień), zużywając wszystkie części starych organów, nie wyłączając starych wiatrownic, łącząc je pneumatycznie. Do każdego manuału oraz do pedału dodał kilka nowych rejestrów i dobudował jeszcze jeden manuał również z modnemi głosami i nową wiatrownicą stożkowo-pneumatyczną. Po przebudowie ilość rejestrów wynosiła 65, podczas gdy dawniej tylko 43. Dochodzi do tego guzik kombinacyjny p. n. „dawne organy“, która to kombinacja zawiera wyłącznie stare rejestry Silbermanowskie.

Wiadomem jest, że ostro intonowane gamby i inne podobne rejestry o szczupłych menzurach zawierają w sobie dużą ilość tonów alikwotowych, które przy graniu pełnemi organami zagłuszają zasadniczy ton 8 stopowych rejestrów manuału. Dochodzi do tego, że organmistrz w kombinacji „tutti“ łączy wszystkie super- i suboktawowe kopulacje, przez co brzmią jak wiadomo 8 stopowe jak 4 stopowe względnie jak 16 stopowe. W taki sposób „discant“ staje się przeraźliwie krzyczący, a bas bardzo ciemny. Słysząc takie „tutti“ w organach, wyraził się pewien wybitny znawca organów: „wydaje mi się, jak gdyby organy brzmiały o oktawę za nisko“. Fakt ten ma miejsce przeważnie w organach większych, gdzie w manuałach znajduje się kilka rejestrów 16 stopowych, które przy włączeniu kopulacji suboktawowej stają się rejestrami 32 stopowemi. Oczywiście taka mieszanina tonów nie może być miłą uchu dobrego muzyka.

Skoro zatem chcemy porównać organy barokowe, które zawsze powinniśmy stawiać sobie za wzór idealnych organów, z organami modnemi, musimy naprzód odstawić — jak w rejestrze „dawniejsze organy“ w Dreźnie — wszystkie super- i suboktawowe kopulacje, a także wszystkie zbyt ostro intonowane rejestry rżnięte. Wówczas przekonamy się, że różnica między staremi i nowemi organami nie jest tak rażąca, jak czytamy o tem w rozmaitych artykułach.

Chcąc i u nas umożliwić budowę dobrych organów, polecam następujące:

1. Nie wymagajmy od naszych organmistrzów zbyt dużej ilości rejestrów za nieproporcjonalnie niską cenę.
2. Zostawiajmy im do dyspozycji — nawet przy mniejszych organach — odpowiednie miejsce do drugiego magazynu.
3. Zgódźmy się płacić ceny wyższe za piszczałki o wielkich menzurach, podanych przez doświadczonego rzeczoznawcę.

Coprawda organmistrzowie nasi są w znacznie gorszem aniżeli ich koledzy zagraniczni położeniu. Potrzebni im są między innemi wykwalifikowani pracownicy do wyrobu specjalnych części organowych. Odczuwają brak znaczniejszego kapitału zakładowego dla założenia fabryk i wyposażenia ich w odpowiednią ilość maszyn. Konsekwencją tego jest, że są one zmuszone sprowadzać dużo materjału z zagranicy, co oczywiście przedraża ich produkcję, a tem samem osłabia ich zdolności konkurencyjne z wytwórcami zagranicznymi. Dla chluby organmistrzów jednak wypada mi oświadczyć, że, pomimo ogromnych trudności, czynią oni znaczne postępy, czego dowodzą wykonane przez nich w ostatnich latach budowy.

Organy w kościele Panny Marji w Toruniu budowała firma krajowa, która obecnie kończy remont organów, zbudowanych w roku 1878 przez firmę Terlecki — Królewiec w kościele św. Jana. Podobny remont organów Sauera w kościele św. Jakóba w Toruniu przeprowadziła firma Wybrański — Bydgoszcz. Toruń więc jest dla nas najlepszym miernikiem postępów, jakie w ostatnich latach poczyniła u nas sztuka budowy organów.

Obszerne opisy tych organów, a zwłaszcza opis przebudowy organów w kościele św. Jana, mogą nam służyć jako przykład dobrze przeprowadzonego modnego remontu oraz dają nam dowód, że przez dokonanie odpowiednich zmian względnie dołączeń — zachowując jednak wszystkie użyteczne części starych organów — nasi budowniczowie organów są w stanie zadowolić znawców wybrednych nawet. Ponadto dają one możność przekonania się, z jakiemi trudnościami walczyć musi rzeczoznawca przy badaniu kosztorysów i odbieraniu organów.

Koniecznem jest, by ekspert przy rewizji za pomocą wiatromierza zbadał, czy nacisk wiatru jest identyczny z podanym przez niego w dyspozycji. Conajmniej duże C każdego rejestru, t. zn. średnicę największej piszczałki, należy porównać z wymaganą menzurą. Należy także stwierdzić, czy do dużej oktawy, zamiast otwartych piszczałek, wsadzono kryte. Zresztą wiele możnaby mówić o tem, jakie wymagania stawia się sumiennemu rewizorowi.

Jak z powyższego wynika, największą rolę przy budowie organów odgrywają:

1. Surowa kontrola, 2. fundusze i 3. miejsce ustawienia organów. I tylko tam można liczyć na budowę prawdziwie artystyczn. dzieł, gdzie — poza spełnieniem przytoczonych warunków — znajdują się tacy księża, jak Przew. Ks. Kanonik Kozłowski i Ks. Prałat Wysiński, proboszczowie toruńscy, którzy, nie szczędząc wielkich trudów i ofiar, znaleźli fundusze, które pozwoliły im wystawić tak wartościowe organy, jakiemi są wspomniane organy toruńskie.

Nie wchodząc w szczegółowy opis organów w kościołach św. Jakóba i św. Jana, podam, po opisaniu organów w kościołach św. Panny Marji, wyciągi z moich sprawozdań z oględzin i z odbioru tychże organów.

## ORGANY W KOŚCIELE NAJŚW. PANNY MARJI.

W kościele tym budowano organy w roku 1926, krótko przed ogłoszeniem wspomnianego na wstępie rozporządzenia J. E. Najprzew. Ks. Biskupa Chełmińskiego. Z tego względu organmistrz uważał, że prawem jego jest nie zastosować się do przepisów, dotyczących budowy i remontu organów w naszej diecezji wzgl. do mojej dyspozycji. Przy odbieraniu tych organów spostrzegłem dużą zmianę w rejestrach. Najdroższe i jednocześnie najważniejsze rejestry zastąpiono innemi mniej wartościowemi rejestrami. Także w założeniu kontuaru zaszło wiele samowolnych zmian. Trudno mi zatem przychodzi uznać, iż organy w kościele Panny Marji zostały zbudowane ściśle na podstawie mojej dyspozycji, jak to ogłoszono. Mam jednak nadzieję, że nowy duszpasterz tegoż kościoła będzie miał podobne zainteresowanie dla muzyki jak jego poprzednicy i że w przyszłości umożliwi dokonanie poprawek i zmian przy największych coprawda, jednak nie najlepszych organach toruńskich. Obecny ich stan nie pozwala niestety na urządzenie recitalu dopóty, dopóki najpoważniejsze przeszkody nie zostaną usunięte. Dotyczy to przedewszystkiem czyszczenia, intonowania i strojenia organów oraz przeprowadzenia małych, jednak niezmiernie ważnych zmian w kontuarzu. Przeszkody te powstały zwłaszcza wskutek remontu prezbiterjum, w czasie którego tumany kurzu unosiły

się całemi miesiącami w kościele, zanieczyszczając w znacznym stopniu organy. Pozatem nie strojono organów od czasu ich budowy.

## SPRAWOZDANIE Z OGLĘDZIN ORGANÓW W KOŚCIELE ŚW. JAKÓBA W TORUNIU.

Organy, systemu stożkowego, zbudowane przez słynnego Sauera z Frankfurtu. Kilka lat nie były już strojone ani reparowane. Z tego względu przestarzały system mechaniczny przy większej części klawiszów nie funkcjonuje. Wiele piszczałek nie odpowiada zupełnie z powodu silnego zakurzenia. Materjał jest bardzo dobry. Kilka piszczałek w prospekcie należy wyprostować. W górnym manuale brak 12 najmniejszych piszczałek w ostatniej oktawie. Miechy pudłowe są dobrze utrzymane, zatem można je zużyć do urządzenia z wentylatorem. Stąd zbytecznem jest sprawiać nowe magazyny, za które firma „X" żąda 1100 zł, fa. „Y" 2200 zł. Natomiast fa. „Z" w swoim kosztorysie nie wspomina wogóle o nowych miechach. Gdyby znalazły się odpowiednie fundusze, zaproponowałbym dokonać następujących ulepszeń:

1. Oczyścić gruntownie wszystkie części organów oraz nastroić je, przyczem należy — o ile to możliwe — zachować dawną intonację Sauera. Za wykonanie powyższego liczą fa. „X" 2074 zł, fa. „Y" 1467 zł, fa. „Z" 3750 zł.
2. Urządzić motor z wentylatorem, za co cena wynosi u fy. „X" 1500 zł, fy. „Y" 2350 zł z zastrzeżeniem, u fy. „Z" 2100 zł.
3. Zmienić system mechaniczny na pneumatyczny, co umożliwi dobranie z góry i z dołu oktawowych tonów. Uważałbym za wielki błąd, gdyby przy mającej się dokonać reparacji nie uwzględniono tej potrzeby.

Jeśli chodzi o kosztorysy na powyższe prace, jestem zmuszony wyznać, że są one opracowane b. niesumiennie. Np. mówi „X" o 11, „Y" o 22, „Z" o 110 nowych piszczałkach. W miejsce brakujących 12 szt. „X" i „Y" pragną dać nowe magazyny na miejsce dobrych jeszcze starych. W dwóch kosztorysach jest ponadto ogromna różnica w cenie urządzenia elektrycznego. Nie przypominam sobie, aby X i Y coś podobnego budowali.

Wszystkie trzy kosztorysy nie zadawalniają żądań sumiennego rewizora. Dlatego polecam zażądać nowych kosztorysów z podaniem ceny ogólnej oraz wypracowania nowych kosztorysów z uwzględnieniem następujących prac:

1. Czyszczenie wszystkich części organowych.
2. Urządzenie elektryczne z wentylatorem, przy zastosowaniu starych pudlowych miechów.

3. Przerobienie na pneumatyczny system, przy zachowaniu starej wiatrownicy stożkowej.

W kontrakcie przedewszystkiem zażądać należy, ażeby budowniczy zobowiązał się budować nowy kontuar i założyć rejestry ściśle według podanej przezemnie dyspozycji i rysunku kontuaru, natomiast przy ewentl. niedobrej intonacji piszczałek nie powoływać się na ich starość.

Poleciłbym wtenczas oddać budowę oferującemu najniższą cenę fabrykantowi.

Pelplin, dnia 23 maja 1925 r.

## O CHÓRZE KOŚCIELNYM ŚW. JANA W TORUNIU

(Wspomnienia z ubiegłych dziesiątek lat począwszy od roku 1867)

Chór przy kościele Św. Jana w Toruniu został założony w r. 1867, a w roku 1874 w odnośnych ustawach z dnia 29 kwietnia 1874 r. zmieniono nazwę na „Towarzystwo Śpiewu Św. Cecylji".

Prezesami chóru byli śp. ks. Franciszek Tschiedel i następca jego śp. Ks. Emil Schmeja jako proboszczowie fary Św. Jana.

Organistami wzgl. dyrygentami byli śp. Duliński, Gramse, Mirowski, Pytlik, Zerbe, Gorzelniaski i p. Pater (obecnie burmistrz w Lubawie), śp. Różycki, a obecnie od r. 1929 organista p. Ludwik Rutkowski.

Po zbudowaniu nowych organów w r. 1877/78 śp. ks. prob. Schmeja zreorganizował istniejącą szkółkę śpiewu, która była jego szczególną troską. Służyła ona wtenczas również nauce języka polskiego; to też raz po raz spadały na nią procesy i kary od 10 do 1000 marek. Władze pruskie przez szpiegów informowały się dokładnie, że uczono tam nie tylko śpiewu, lecz i historji i języka polskiego.

Za to podwójny cel został osiągnięty, ponieważ młodzież (chłopcy i dziewczęta) pozbywała się tam politury niemieckiej a wyrosła na dobrych Polaków-katolików, ofiarowując swe wolne chwile i na chwałę Bożą i na pożytek Ojczyzny.

Szkółka ta jest bardzo wielką zasługą śp. ks. prob. Schmeji, który jako protektor chóru umiał zachęcić do coraz większej gorliwości przez częsty zakup mszy i nut oraz urządzać rozmaite im-



X. prałat Józef Wysiński
Prezes Komitetu Kongresowego



X. kan. W. Lewandowski
Patron P. Z. K. Sp.



X. dyr. Wiśniewski
Kierownik artyst. Kongr. Toruńsk.



Prof. Hermańczyk
Organista Katedry Pelplińskiej



Zarząd Związku Organistów djecezji Chełmińskiej

stoją: Witkowski z Sampławy, Ejankowski z Sarnowa, Strzelka z Rajków, Smoczyński z Grudziądza, św. Krzyża

siedzą: Szczypiński chóralista z Pelplina sekretarz Zw., Podlaszewski z Skórcza prezes, Bloch z Grudziądza, Fara skarbnik

prezy i wycieczki (nawet na drabiastych wozach do folwarku proboszczowskiego Siemonia).

Aby w przyszłości nie kolidować z władzą pruską, rozwiązano pro forma „Towarzystwo Chóru Św. Cecylji“ i nadano mu w r. 1882 nazwę „Chór kościelny Św. Jana“.

W grudniu r. 1907 chór otrzymał dodatkowe przepisy wydane przez zarząd, do którego należeli śp. Ks. administrator Suwiński, Jan Piskorski i żyjący jeszcze dzisiaj pp. Dr. Steinborn i Władysław Jaskulski.

Za czasów ks. prob. Gollnicka, następcy ks. prob. Schmeji, chór rozwijał się dalej.

Warto też wspomnieć o dawniejszych czołowych śpiewakach chóru, którzy wzorową punktualnością w lekcjach i na chórze, jako też odznaczając się pewnością dobrego śpiewu, wytrwale służyli kościołowi przez kilka a nawet kilkadziesiąt lat. Starszemu Toruniowi będą jeszcze znani:

Z sopranu pp. Cywińska, Mirowska Anna (zam. Geisler), Kobielska Marta, Mirowska Klara, Mirowska Marja (zam. Szwaba), Dreszler (zam. Wiśniewska).

Z altu: pp. Grosserowa z d. Bezorowska, Maciejewska Bronisława, Ruchniewiczowa z d. Szwabówna.

Z tenoru: Mirowski sen., Wł. Borkowski, Fr. Witkowski, St. Szwaba, Ant. Szwaba, Wal. Kubasik, L. Witkowski.

Z basu: Filipowski, Nikodem Meyza, Jan Murawski, Rygol, K. Matz, St. Bator, Jan Witkowski, Rygol i Wł. Jaskulski.

Dzisiejszy chór kościelny wstąpił w ślady poprzedników swoich i daje gwarancję, że chór dalej będzie rozwijał i zamiłowanie pieśni kościelnej szerzył.

Po odnowieniu organów w b. r. jubileuszowym chór św. Jana okaże napewno jeszcze większą gorliwość w lekcjach i nabożeństwie, przez co uraduje parafjan i wielce zasłużonego o dobro śpiewu protektora chóru ks. prałata Wysińskiego.

Cześć pieśni!

Stary b. śpiewak chóru
*Władysław Jaskulski.*

Do powyższych wspomnień dołączam poniższe uwagi:

Chór kościelny, który w r. 1867 założył ówczesny proboszcz par. św. Jana, ks. Franciszek Tschiedel, dając mu nazwę „Tow. Śpiewu Św. Cecylji w Toruniu“, nie miał celów wyłącznie kościelnych.

Najstarsze ustawy z 29 kwietnia 1874, drukowane czcionkami drukarni J. Buszczyńskiego w Toruniu, opiewają:

„Celem Towarzystwa jest kształcenie się w śpiewie kościelnym i świeckim, oraz wspólne zabawy...

„Zabawy, t. j. wspólne przechadzki, wieczorki muzykalno-deklamacyjne, przedstawienia teatralne, koncerta itp. odbywają się kilka razy do roku stosownie do pory.“

Aby chór sprostał powyższym swoim zadaniom, założoną została t. zw. „szkółka“, rodzaj przedszkola. W szkółce tej dzieci, odznaczające się dobrym głosem, uczyły się pierwszych zasad muzycznych, nut, interwalów i t. d. Wychowańcy szkółki przechodzili jako członkowie do chóru kościelnego.

Szkółka istnieje do dziś dnia.

W „Szkółce“ panowała też wielka karność. Odnośny § 9 ustaw wspomnianych przewiduje:

„Wykluczenie nastąpić może:

a) jeżeli członek przez nieprzyzwoite postępowanie dobrej opinji Towarzystwa zaszkodzi;
b) jeżeli Członek czynny bez ważnego powodu opuścił cztery po sobie następujące Ćwiczenia tygodniowe;
c) jeżeli pomimo ponownego napomnienia nie zapłacił składek za trzy miesiące.“

Chór ponosił nawet ofiary.

W dodatkowych przepisach z dnia 23 grudnia 1907 r. czytamy pod nr. 6:

„Na pokrycie kosztów, jako to kosztów oświetlenia, ogrzania i wyczyszczenia szkółki (lokalu ćwiczeń) oraz utrzymania w porządku nut i książek, zobowiązują się członkowie dobrowolne składki miesięcznie płacić“.

W czasach niewoli chór kościelny spełniał zaszczytnie, jak wykazują powyższe uwagi, również i zadania narodowo-patrjotyczne.

Dorobek zaś kulturalny chóru św. Cecylji jest bardzo znaczny. Repertuar chóru zawiera kompozycje m. in. też trudne. Dowodem tego bogata jego bibljoteka.

Występy, koncerty religijne są także dowodem żywotności i wyższych aspiracyj chóru.

Oby III. ogólno-polski kongres muzyki kościelnej, w którym chór wydatny brać będzie udział, wykazał prawdziwość tego twierdzenia!

*Ks. Prał. J. Wysiński,*
prob. parafji Św. Jana

KS. JAN WIŚNIEWSKI — DYR. CHÓRU KATEDR. PELPLIN

## O DZWONACH KOŚCIOŁA ŚW. JANA W TORUNIU

Najpotężniejszym, par excellence kościelnym instrumentem, przemawiającym bezpośrednio do duszy każdego człowieka, są dzwony kościelne. Gdy rozkołyszą się w przecudnych, coraz to innych zestawieniach akordowych, odrazu potrafią wywołać nastrój poważny, uroczystościowy, prędzej i więcej niż organy lub chóry śpiewaków.

To też słusznie III Ogólnopolski Kongres Muzyki Kościelnej umieścił w swym programie, nadawanym przez Radjo Polskie na cały świat, Dzwony kościoła Św. Jana w Toruniu , które łączyć się będą z chórami, śpiewającemi we wszystkich kościołach toruńskich oraz z majestatycznym dźwiękiem organów w jedną wielką całość, głoszącą chwałę Boga Najwyższego.

Z okazji tej chciałbym zwrócić choćby krótko tylko uwagę na dzwony kościoła Św. Jana w Toruniu.

N a j w i ę k s z y z n i c h, noszący piękną nazwę „Tuba Dei“ — „Trąba Boża“ — zaliczać można do trzech największych dzwonów w Polsce po „Zygmuncie“ na Wawelu i „Wojciechu“ w Gnieźnie.

Dzwon ten o średnicy 217 cm waży około 7000 kg, czyli 140 centnarów („Zygmunt“ na Wawelu około 150 centnarów).

Ulany został w roku 1500, dnia 22. IX. przez ludwisarza Marcina Schmida z Torunia. Jego ton zasadniczy jest „as“; jako tony

poboczne obok całej skali tonów alikwotowych wyraźnie się uwydatniają górna, dolna i kontraoktawa, dalej górna tercja c, górna kwarta des i górna seksta f. Mamy więc rozmaite zestawienia akordowe umieszczone w tym jednym dzwonie, które zależnie od siły uderzenia, od nośności powietrza zmieniać będą swój koloryt i swą harmonję, uwydatniającą akordy w różnych swych przewrotach.

Jego szata zewnętrzna jest nawskroś skromna, bo oprócz bardzo wąskiej ornamentyki w górnej części dzwonu, widnieją po cztech jego stronach małe wizerunki wypukłorzeźbione: św. Katarzyny, św. Jana Chrzciciela, św. Barbary i św. Jana Ewangelisty. Na krawędzi górnej znajduje się napis: „Anno Domini m c c c c c. XXII die septembris ego tuba dei in laudem Dei et sanctorum Johannis — Baptistae et Evangelistae patronorum huius templi fusa sum“. To znaczy w tłomaczeniu: Roku Pańskiego 1500, dnia 22 września ja Trąba Boża na chwałę Bożą, św. Jana Chrzciciela i Ewangelisty, patronów tej świątyni, zostałam odlana.

*Drugi Dzwon* o średnicy 169 cm waży około 3200 kg, czyli 64 centnarów.

Jego ton zasadniczy jest $c^1$, jako tony poboczne wyróżniają się górna i dolna oktawa, górna mała tercja $es^1$, górna seksta $is^1$ i oczywiście cały szereg mniej wyraźnych alikwotów.

Lany był ten dzwon w roku 1437, jak wynika z napisu, który w całości brzmi: „O rex gloriae, veni cum pace, Benedictus, qui venit in nomine Domini. Anno Domini MCCCCXXXVII“ t. zn. O królu chwały, przybądź z pokojem. Bogłosławiony, który przychodzi w imię Pana. Roku Pańskiego 1437“.

*Trzeci Dzwon* o średnicy 122 cm waży około 1300 kg, czyli 26 centnarów. Jego ton zasadniczy jest $f^1$, jako główny ton poboczny uwydatnia się górna tercja 1 — tak, że wobec wahania tonu zasadniczego w górę od f, a tonu pobocznego w dół od a, trudno się zdecydować na określenie dzwonu jako durowego z dużą tercją górną, czy molowego z małą tercją górną jako pobocznego tonu charakterystycznego. Jest on więc muzycznie mniej udany od poprzednich. A może polega to na tem, że został, jak twierdzi napis, przelany (transfuza) w roku 1766 (odlew toruńczyka Mikołaja

Petersilge), a ludwisarz nie potrafił całkiem pewnie ulać dzwonu lub nie chciał mu umyślnie nadać wyraźnej fizjognomji muzycznej ze względu na tony poboczne reszty dzwonów.

Powyższe trzy dzwony stanowią piękną harmonję sekstowego molowego akordu.

as — c — f

Do tych trzech dzwonów dodano jeszcze dwa dzwony mniejsze.

1. o średnicy 96 cm waży około 650 kg i ma jako ton zasadniczy $a^1$ z górną małą tercją $c^2$ jako poboczny ton charakterystyczny. Naturalnie i tu jak i przy ostatnim dzwonie cała skala tonów pobocznych się uwydatnia.

2. o średnicy 68 cm waży około 200 kg, ton zasadniczy jest $e^2$, ton poboczny górna mała tercja $g^2$.

Dzwony te pochodzą z XIV w. względnie 1411 r. Przy dodaniu tych ostatnich dzwonów do poprzednich trzech widocznie nie kierowano się względami akustycznemi, bo można było przy wyborze innego zespołu jeszcze znacznie spotęgować brzmienie harmoniczne czy też melodyjne pierwszych trzech dzwonów. Ale nie jest to znów zbyt rażące zestawienie, jeżeli bierzemy pod uwagę tę wielką skalę tonów pobocznych potężnych trzech pierwszych dzwonów, w której spotykamy prawie wszystkie tony gamy.

Reasumując powyższe dane, dostajemy zespół dzwonów kościoła Św. Jana w Toruniu w następującej dyspozycji:

as — $c^1$ — $f^1$ — $a^1$ — $e^2$

Razem ważą te dzwony 12350 kg czyli 247 centnarów. Jest to olbrzymia masa metalu szlachetnego, którą umysł ludzki genjalnie potrafił ukształcić w potężny zespół muzyczny, wobec którego giną i najpiękniej zgrana orkiestra i przecudne zestawienie rejestrów organowych, a pozostają tylko jeszcze głosy ludzkie, złączone szlachetnym swym dźwiękiem w jedną wielką całość chóru masowego.

---

*W bieżącym roku przypada 250-lecie odsieczy Wiednia; polecamy chórom uwzględniać dzieła Jacka Różyckiego, kapelmistrza króla Sobieskiego.*

# PROGRAM TRZECIEGO OGÓLNO-POLSKIEGO KONGRESU MUZYKI KOŚCIELNEJ.

odbyć się mającego w Zielone Świątki br., tj. od 4—6 czerwca w Toruniu, został ostatecznie już ustalony i przedstawia się imponująco.

Ponieważ komitet kongresu wydaje szczegółowy program w formie broszurki po cenie 50 gr za egzemplarz, za okazaniem którego wstęp na wszystkie imprezy z dziedziny muzyki kościelnej jest wolny z wyjątkiem koncertu religijnego w teatrze miejskim, podamy na tem miejscu choćby w zarysie tylko całokształt tego programu.

W pierwsze święto podczas nabożeństwa w kościołach toruńskich śpiewać będą od godz. 8 począwszy poszczególne chóry kościelne. Wykonane będą: „Missa in Festis duplicibus“ (chorał gregorjański), szkoła organistów, Pelplin, „Missa in hon B. V. M.“ X. Surzyńskiego, chór kośc. Chełmża, Msza z polskim tekstem Moniuszki, chór młodzieży żeńskiej Wąbrzeźno, „Missa solemnis“ Kromolickiego, chór św. Jakóba Toruń, „Missa Dominicalis“ X. Surzyńskiego, chór przy farze Grudziądz, „Missa in hon. S. Joannis Chrys“ X. Starościńskiego chór katedr. Płock, „Missa in hon. S. Hedwigis“ Walkiewicza, chór kośc. Radziejów-klasztor, „Missa Paschalis“ Gorczyckiego, chór św. Cecylji Inowrocław, „Missa Paschalis“ Marcina Leopolity, na offert. „Adoramus te Christe“ M. Zieleńskiego, chór przy kośc. Najśw. Panny Marji Toruń, „Missa in adorat. St. Cordis Jesu“ X. Surzyńskiego na offert. „Spiritus Domini“ X. Wiśniewskiego chór Chrystusa króla Toruń-Mokre, „Missa in melodiam moteti Pisneme“ Tomasza Szadka, chór przy kośc. garnizonowym Toruń, „Missa in hon. S. Sigismundi“ X. Gruberskiego, na offert. „In hon B. M. Luc. Cap. XI“ X. Wiśniewskiego, chór męski Wąbrzeźno, „Missa in hon. S. Thomaie de Aquino“ Grubera, chór kośc. „Harfa“ Grodzisk, „Missa Dominicalis“ X. Surzyńskiego, na offert. „O salutaris“ Liszta, chór „Symfonja“ Gdynia, kilka utworów Palestriny chór akademicki „Ambrosianum“ Warszawa. Podczas sumy pontyfikalnej w kościele św. Jana wykona tamtejszy chór „Missa Papae Marcelli“ Palestriny na 6 głosów miesz.

Podczas uroczystości otwarcia na Staromiejskim Rynku złączone chóry kościelne śpiewają na 4 głosy z tow. ork. „Sanctus“ z mszy Kurpińskiego „Na stopniach“ w harmonizacji X. Wiśniewskiego, chóry męskie „Gaude Mater Polonia“ Gorczyckiego.

O godz. 18 wykona p. prof. Hermańczyk z Pelplina z współudziałem chóru akademickiego „Ambrosianum“ Warszawa recital organowy, w programie utwory Frescobaldiego i Nowowiejskiego na organy, Wacława z Szamotuł i Mik. Gomółki na chór. O godz. 20,45 odbędzie się koncert religijny w teatrze miejskim w wykonaniu chóru kościoła św. Jana Toruń, chóru katedr. Pelplin i ork. 63 pp. oraz kilku solistów pod kierownictwem X. Wiśniewskiego z Pelplina. W pierwszej części będą wykonane utwory Sebastjana z Felsztyna (ok. 1500 r.), Mik. Zieleńskiego (Magnificat na 12 głosów 1611 r.) i Gorczyckiego

(ok. 1700 r.), w drugiej części Nowowiejskiego, X. Wiśniewskiego, Kromolickiego i X. Gieburowskiego. Pomiędzy 1 i 2 częścią koncertu wygłosi X. prof. Dreszler z Pelplina krótki wykład o muzyce kościelnej. Na tem kończą się produkcje muzyki kościelnej pierwszego dnia kongresu.

W drugie święto od 8 godz. począwszy podczas nabożeństw w kościołach toruńskich śpiewać będą dalsze chóry kościelne: Missa „Gloria Tibi Trinitas" Garbusińskiego, chór „Dzwon" Grudziądz, Msza „Bogarodzica" Nowowiejskiego chór Przodkowo, „Missa Brevis" Palestriny, chór św. Cycylji Kościerzyna, „Missa Pulcherrima" Pękiela, chór „Lutnia" Chojnice, „Missa in hon. Resurrectionis D. N. J. C." Lachmana, chór Toruń-Podgórz, „Missa in hon. S. Mariae Magd." X. Surzyńskiego, chór Dzieci Marji Brodnica, „Missa Dominicalis" X. Surzyńskiego na offert. „O gloriosa Domina" Zieleńskiego chór M. B. N. Pomocy Bydgoszcz-Szwederowo, „Missa de Lisieux" Nowowiejskiego (premjera z manuskryptu) chór katedr. Pelplin, „Missa brevis" Kromolickiego, na offert. „Veni Creator" X. Surzyńskiego chór kośc. Mogilno, „Missa in hon. S. Laurentii" Kagerera, chór św. Jana Toruń, „Missa in hon. S. Vicentii Wallek-Walewskiego, szkoła organistów Płock, „Missa solemnis in D" Filkego na offert. „Ave Maria" Witta chór św. Cecylji Brodnica, „Missa in hon. Immac. Concept." X. Surzyńskiego, na offert. „Ego sum pastor bonus" Wacława z Szamotuł chór „Harmonja" Bydgoszcz, Msza „Na stopniach" Kurpińskiego śpiew ludowy (przeszło 2000 śpiewaków), Msza Piotrowińska Moniuszki Związek Polsk. Tow. śpiew. i Muz. Woj. Łódzkiego (200 śpiewaków).

Do popisów konkursowych po poł. w teatrze zgłosiły się następujące chóry kościelne: Ostrów Wlkp., Harmonja Bydgoszcz, Bydgoszcz-Szwederowo, Mogilno, Chojnice, Kościerzyna, Toruń NMP., Gdynia, Toruń św. Jakób, Przodkowo, Wąbrzeźno, „Ambrosianum" Warszawa, Chełmża, Toruń kościół garnizonowy, Mogilno chór męski.

O godz. 18,30 odbędzie się występ znanego chóru katedralnego z Poznania pod kierownictwem X. Dr. Gieburowskiego przy współudziale p. Szczepana Jankowskiego organy; w programie utwory Bacha na organy, Asoli, Aichingera, Palestriny, Vittorii i Scarlattiego na chór. Potem następuje zakończenie kongresu: wystawienie Najśw. Sakramentu. „Te Deum" X. B. Ruchniewicza na 4 głosy męskie, do którego dokomponował X. Wiśniewski sopran i alt, oraz akompanjament na orkiestrę dętą.

We wtorek o godz. 9 będzie wykonana „Missa de Angelis" (chorał gregorjański) przez chór katedr. Pelplin, Związek Organistów diecezji chełmińskiej i szkoły organistów Pelplin (ok. 200 śpiewaków). Potem odbędą się obrady kongresu w sali Rady Miejskiej, podczas których X. Dr. Feicht i X. W. Faustman wygłoszą referaty z dziedziny muzyki kościelnej.

Po południu odbędzie Związek Organistów diecezji chełmińskiej w sali „Dworu Artusa" swoje roczne walne zebranie.

Olbrzymi ten program obejmuje prawie wszystkich znaczniejszych kompozytorów polskich na polu muzyki kościelnej od początku jej istnienia aż do

dzisiejszego dnia. Kto więc pilnie śledzić będzie wykonanie programu kongresu toruńskiego, ten dostanie jakby żywy obraz historji muzyki kościelnej w Polsce.

Nadmieniamy jeszcze, że Radjo Polskie z Warszawy nadawać będzie w pierwsze święto o godz. 10,25 dzwony kościoła św. Jana, z których największy „Tuba Dei" waży około 7000 kg., o godz. 10,30 mszę pontyfikalną, o godz. 12,30 otwarcie kongresu na staromiejskim rynku, o godz. 20,45 koncert religijny z teatru. W drugie święto będzie nadawane nabożeństwo o godz. 10,30 z kościoła św. Jana i popisy konkursowe od godz. 8 począwszy przez cały dzień.

Kier. artyst. III. Ogólnopolskiego Kongresu Muz. Kośc.

*X. Jan Wiśniewski.*

---

*Kongres muzyki kościelnej w Toruniu jest trzecim z rzędu; pierwszy odbył się w Poznaniu w r. 1929, drugi w Krakowie w roku 1931, na czwarty w r. 1935 zaproponujemy Lublin. Kongresy te odbywają się z inicjatywy i pod stałą opieką redakcji „Muzyki Kościelnej".*

---

## *ODEZWA*

*W przyszłym roku, dnia 7 marca, mija 15 lat od śmierci ś. p. Ks. Prałata Dr. Józefa Surzyńskiego, kapłana-muzyka-kompozytora wielkiej sławy i rozgłosu, przewodnika na arenie muzyki kościelnej-liturgicznej, POLSKIEGO PALESTRYNY. 15 lat mija, kiedy przestało bić serce Bożej chwale oddane, przestał pracować umysł potężny, przestała pisać ręka nigdy nie zmęczona i hymny i pienia i składnie i akordy, pękła struna rozśpiewana i rozegrana, wypadła z rąk śpiewcy lutnia na zawsze. Był on prawdziwym filarem poważnego ruchu muzycznego w kościele polskim katolickim, kompozytorem rozlicznych mszy i różnych form liturgicznych, wydawcą podręczników muzyki kościelnej — gregorjańskiej i polskiej (Directorium chori, Laudate Dominum i t. d. i t. d.) — redaktorem i głównym autorem prac w piśmie „Muzyka Kościelna", na koniec historykiem dawnej muzyki kościelnej polskiej, — zasłużonym zbieraczem pomników jej i wydawcą „Monumenta musicae sacrae in Polonia", które pierwsze dostarczyły część autentycznego materjału historykom muzyki polskiej. Lecz nie przebrzmi jego spuścizna, owszem rozbrzmiewać będzie, dopóki świat muzykalny, a Kościół Boży stać będzie nienaruszony na opoce Piotrowej.*

*Od roku 1922 powstało kilka komitetów, których zadaniem było uczczenie zasług i pamięci ś. p. Ks. Prałata, lecz niestety zamiaru nieurzeczywistniono. — Wobec tego w roku bieżącym powstał z ramienia korporacyj miejskich miasta Kościana komitet celem uczczenia pamięci zmarłego POLSKIEGO PALESTRYNY. Dwa ma projekty na oku komitet i to: przewiezienie zwłok do Grobów Zasłużonych na Skałce w Poznaniu albo postawienie odpowiedniego pomnika na cmentarzu parafjalnym w Kościanie.*

*Po ostatecznej decyzji stron kompetentnych, który to projekt ma być wykonany, komitet ufa, że całe społeczeństwo dopomoże do urzeczywistnienia tych szlachetnych zamiarów, czy to przez poparcie finansowe, czy też przez propagandę naukową na polu muzyki kościelnej.*

*NIECH PAMIĘĆ MĘŻÓW ZASŁUŻONYCH NIE ZGINIE!*

*Komitet Budowy Pomnika*
*ś. p. Prał. Dr. J. Surzyńskiego w Kościanie*

*(—) Dr. J. Dirbach*
przewodniczący Rady Miejskiej
(prezes).

*(—) St. J. Wojciechowski*
dyr. chóru
(sekretarz).

*(—) K. Owczarczak*
prezes Rady Nadz. Banku Ludowego
(skarbnik).

*(—) Z. Irżabek*
dyr. Gimn. Państw.

*(—) Ks. St. Bednarkiewicz*
proboszcz.

*(—) E. Maćkowiak*
burmistrz.

*(—) Dr. E. Twórz*
prezes Chóru Kośc. im. Ks. Dr. J. Surzyńskiego.

# ZWIĄZEK ORGANISTÓW DIEC. CHEŁMIŃSKIEJ

## Z KRONIKI ZWIĄZKU ORGANISTÓW

W roku 1889 zebrała się w Brodnicy nad Drwęcą garstka organistów, których celem było obmyślić sposób, w jaki należałoby zapewnić byt i przyszłość organistów i ich rodzin. Postanowiono połączyć się z wszystkimi kolegami całej diecezji, utworzyć Związek i wspólnemi siłami kołatać u naszych Władz Przełożonych o pomoc skuteczną. Znalazło się odrazu bardzo dużo zwolenników tej idei i w niedługim czasie utworzono już Związek, uchwalono statut, uproszono na Patrona ks. Dyr. Ruchniewicza z Pelplina, a dla celów propagandy obrano „Gazetę Grudziądzką“, gdyż p. Wiktor Kulerski, wydawca tejże gazety, na zebraniach bardzo za organistami się stawiał. Okazało się jednak, że mało chodziło tu o los organistów a więcej o rozwój „Grudziądzkiej“, do której rozpowszechniania się też organiści znacznie się przyczynili.

Starania utworzonego Związku miały w pierwszym rzędzie jako cel wystarania się o Kasę Emerytalną. Zebrano z biegiem czasu kapitał — przeszło 2.500 marek — i za staraniem późniejszego patrona ks. prob. Pełki, — którego ówczesny zarząd z p. Heyną ze Starogardu na czele po śmierci ks. Ruchniewicza uprosił, — była nadzieja bliskiego utworzenia tejże Kasy Emerytalnej. Z wejściem jednak w życie ustawy o ubezpieczeniu pracowników czyli urzędników prywatnych nastąpiła przeszkoda. Jako pismo naszej sprawie przychylne obrano teraz „Pielgrzym“ i tu wydawano później osobne pisemko zawodowe pod tytułem „Organista“. Wojna światowa przerwała niestety wszystkie rozpoczęte prace.

Po wojnie nastąpiły pertraktacje z organistami centralnymi, późniejszym Centralnym Związkiem Org. czyli Kolegjum Org. Chórmistrzów. Kilkakrotnie udawały się delegacje do Warszawy i w roku 1922 na Walnem Zebraniu w Grudziądzu przyjęto nawet statut przez Episkopat Polski zatwierdzony. Współpraca trwała jednak tylko krótko.

Za przykładem kolegów diecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej postanowiono w roku 1925 powołać do życia od lat istniejący Związek, kierować się jego statutem, przyłączyć się do wydawnictwa miesięcznika zawodowego, który od roku 1926 wychodzi p. t. „Muzyka Kościelna“ i wychować na przyszłość organistów idealnych. Nadmienić wypada, że „Muzykę Kościelną“ rozsyła się w 100 a nieraz przeszło 100 egzemplarzach. W roku 1928 zatwierdzony został przez Prześwietną Kurję Biskupią Chełmińską statut Kasy Pogrzebowej, obecnie już około 100 członków liczącej. Kilkakrotnie kołatano w sprawach czy to akcydensu, czy też innych pobo-

rów i chociaż może nie zawsze były skutki wymarzone, to jednak podkreślić wypada, że mamy zrozumienie i poparcie u naszej Władzy Diecezjalnej, a przy lepszem ujęciu spraw naszych należałoby się nawet większych spodziewać skutków. Szkoła organistów pod dzielnem kierownictwem profesorów przez Kurję Biskupią mianowanych ma już niejedną chlubną kartę w przeszłości i przyczyniła się znacznie do podniesienia poziomu fachowego wykształcenia organistów.

Kilkuletnia przerwa w łączności z Centralnym Związkiem bynajmniej niema świadczyć o zupełnem zerwaniu. Chcemy chętnie łączyć się, chcemy też płacić należące składki, lecz nie możemy płacić 20 zł miesięcznie, bo tyle nawet dla nas nie zbiegnie. Potrzeba jedynie, aby tenże Związek pozyskał wszystkich organistów, postarał się o poczytność „Muzyki Kościelnej" ażeby wydawnictwo było tańsze, wtenczas chętnie składki — chociaż może niekoniecznie 20 zł miesięcznie — będziemy nadsyłali. Potrzeba, żeby organiści wszystkich diecezyj całej Polski byli jednej myśli i zainteresowali się pracą organizacyjną całej Polski i pismem, którem powinna być „Muzyka Kościelna", a Pan Bóg litościwy pobłogosławi naszym wytrwałym zabiegom, naszym trudom cierpliwie znoszonym.

J. Bloch, organista.

## WALNE ZEBRANIE ORGANISTÓW DIEC. CHEŁMIŃSKIEJ

Uprzejmie zapraszamy na Walne zebranie Organistów diecezji chełmińskiej, dnia 6 czerwca br., poprzedzone uroczystem nabożeństwem w kościele Najśw. Panny Marji w Toruniu o godz. 9. Organiści, wspólnie z Chórem Katedralnym i Biskupią Szkołą Organistów, śpiewać będą „Missa de Angelis". Prosimy śpiewnik Ks. Wiśniewskiego zabrać. Wspólna próba o godz. 8.

O godz. 14 zebranie w Dworze Artusa z następującym porządkiem:

1. Śpiew chórowy.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego zebrania.
3. Wręczenie dyplomu honorowemu prezesowi p. Prof. Hermańczykowi.
4. Wybór marszałka, sekretarza i ławników.
5. Sprawozdanie zarządu.
6. Sprawozdanie Wydziału Kasy Pogrzebowej.
7. Sprawozdanie Rewizorów Kasy i udzielenie pokwitowania.
8. Wybór nowego zarządu i Rewizorów Kasy.
9. Uchwalenie składki na rok bieżący.
10. Wolne głosy i zakończenie.

Zarząd.

# ZWIĄZEK CHÓRÓW KOŚCIELNYCH ARCHIDIEC. GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKIEJ

## WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU CHÓRÓW KOŚCIELNYCH

odbyło się w Poznaniu dnia 11 maja w sali św. Wojciecha. Zagaił je prezes X. Faustman z Kaźmierza przemówieniem programowem, w którem wyłuszczył znaczenie Związku dla organistów, dyrygentów i chórów pod względem liturgicznego nastawienia i wychowania, pod względem społecznym i kulturalnym, przyczem zaznaczył, że praca Związku promienieje na całą Polskę, że związek poznański jest ostoją dla pisma, które wydaje i szkołą dla śpiewu liturgicznego i kościelnego; kończąc swoje przemówienie, X. prezes silnemi argumentami podkreślił znaczenie wszystkich związków poznańskich dla ziem zachodnich i dla całego kraju.

Obradom zjazdu delegatów przewodniczył p. Lewandowicz z Bydgoszczy, a na sekretarza powołano p. Marjana Rydygiera z Poznania. Do prezydjum weszli ponadto jako członkowie ks. radca Z. Zakrzewski z Dolska, ks. prob. Wośko ze zgromadzenia Ks. Zmartwychwstańców z Poznania, pp. Chwalisz ze Zbąszynia i Ciosański z Buku.

Sprawozdanie sekretarza przedłożył p. Siedlewski, o stanie kasy referował skarbnik związkowy p. Holasz, a w imieniu komisji rewizyjnej p. Musielski. Ze sprawozdań wynikało, że do związku należy obecnie 101 chórów kościelnych, zorganizowanych w 6 okręgach, a mianowicie: poznańskim, bydgoskim, inowrocławskim, gnieźnieńskim, ostrowskim i leszczyńskim. Jednem z głównych zadań Związku były prace organizacyjne i usiłowania w kierunku tworzenia nowych chórów, oraz organizowania zjazdów śpiewaczych.

W wyborach ponownie został prezesem ks. prob. Faustman z Kaźmierza, wiceprezesem p. T. Sobieski z Inowrocławia, sekretarzem p. Stanisław Siedlewski, skarbnikiem p. Holasz, a jako członkowie wchodzą do zarządu pp.: Budzbon z Gniezna, Lewandowicz z Bydgoszczy, Kurkiewicz ze Skalmierzyc i Stefański z Poniecą. Do komisji rewizyjnej wchodzą pp.: Musielski i Rynk z Poznania oraz p. Ciosański z Buku.

# ZWIĄZEK ORGANISTÓW ARCHIDIEC. GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKIEJ

## WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ORGANISTÓW.

Po zakończeniu obrad Zw. Chórów Kościelnych rozpoczęły się obrady walnego zebrania Zw. Organistów archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Zagaił je jako prezes Związku organista archikatedralny p. prof. Józef Pawlak. Na przewodniczącego zebrania powołano p. Czesława Jakubowskiego z Buku, na sekretarza p. Kurkiewicza ze Skalmierzyc a pp.: organista bazyliki gnieźnieńskiej p. Barczyński i p. Franciszek Masłowski z Bydgoszczy weszli do prezydjum jako radni. Po odczytaniu protokółu z ostatniego dorocznego walnego zebrania przez p. St. Siedlewskiego wyczerpujące sprawozdanie jako prezes przedłożył p. prof. Pawlak. Z czynności sekretarza referował p. St. Siedlewski, a ze stanu kasy zdał sprawę skarbnik Związku p. Stefaniak z Owińsk. W imieniu komisji rewizyjnej referowali pp. Mężydło i Kurkiewicz. Ze sprawozdań okazuje się, iż w obu archidiecezjach na ogólną liczbę około 500 organistów 328 z pośród nich należy do Związku. Zarządowi wyrażono w całej pełni uznanie za owocną i ofiarną pracę.

Prezesem Związku wybrany został ponownie (po raz 11) p. prof. Pawlak, ponownie też wybrano sekretarzem p. St. Siedlewskiego, skarbnikiem p. Stefaniaka z Owińsk i gospodarzem p. Rynka z Poznania. Jako członkowie weszli do zarządu pp.: Kulczyński i Jakubowski z Buku. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Mężydło i Kurkiewicz.

W gorących słowach wspomniano o przypadającej w roku bieżącym setnej rocznicy urodzin nestora organistów i kompozytora Bolesława Dembińskiego. Przemawiali pp.: Siedlewski, Jakubowski i Klichowski, który przedstawił program obchodu. W roku bieżącym przypada też 15-lecie zgonu kompozytora kościelnego ks. Józefa Surzyńskiego. P. St. Wojciechowski z Kościana poświęcił zmarłemu kapłanowi-kompozytorowi gorące wspomnienie i podkreślił, że w Kościanie powstał komitet budowy pomnika ks. Józefa Surzyńskiego. Pamięć obu zasłużonych dla muzyki kościelnej mężów uczczono powstaniem z miejsc.

Obrady solwował przemówieniem, apelując o koleżeńską współpracę, prezes związkowy p. prof. Pawlak.

# ZWIĄZEK ORGANISTÓW DIECEZJI LUBELSKIEJ

## KOMUNIKAT ZARZĄDU

Podajemy do wiadomości, że na skutek naszego Komunikatu, pomieszczonego w Nr. 11/12 r. ub. „Muzyki Kościelnej“ o uregulowanie składek członkowskich, spora ilość członków dostosowała się doń i składki swe uregulowała. Mimo to nie wszyscy się do naszego wezwania zastosowali. Po raz drugi przypominamy o ich obowiązkach ciążących w stosunku do Kolegjum.

---

Dnia 2 marca r. b. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Obecni na zebraniu pp. Szawaryn, Podobiński, Pietrzyk, Koszowski, Maliszewski, Anusiewicz i Stec, nieobecny p. Zaborski.

W imieniu zarządu sekretarz p. Pietrzyk złożył sprawozdanie z działalności tutejszego Okręgu za r. ub., a skarbnik p. Podobiński kasowe. Ze sprawozdania kasowego wynika, że mimo zastosowanych oszczędności w administracji, wydatki pokryto z dawnych oszczędności sumą 930 zł a to dla tego, że połowa członków zalega ze składkami. Komisja Rewizyjna po przeprowadzeniu rewizji ksiąg i dokumentów odczytała protokół rewizji.

Przy omawianiu spraw zwołania zjazdu, urządzenia rekolekcji i kursów dokształcających postanowiono: Ogólne roczne zebranie zwołać możliwie w pierwszych dniach lipca, a po zebraniu 3 dniowe rekolekcje dla tych, którzy odbyli je 3 lata temu. Ze względu na ciężki kryzys, postanowiono w tym roku kursów nie urządzać. Ci, którzy pragnęliby w dalszym ciągu kontynuować rozpoczęte kursy, mogą się odnieść do Zarządu o informacje, gdzie są urządzane takie kursy i na jakich warunkach. Mogą się również dokształcać prywatnie i złożyć obowiązkowy egzamin przed Diecezjalną Komisją Egzaminacyjną.

Prezes Zarządu p. Szawaryn poinformował obecnych, że Komisja mieszana, złożona z księży i organistów do opracowania tabelki opłat z jura stolae i kancelarji, pracę swoją zakończyła w dn. 15. XII. r. ub. Odpowiednio ułożony protokół z posiedzenia tejże Komisji został przesłany do J. Eksc. Ks. Biskupa.

Prezydjum Zarządu poinformowało obecnych, że tym członkom, którzy od roku zalegają w opłatach członkowskich, wstrzymano wysyłanie „Muzyki Kościelnej“, co oczywiście wpłynęło na zmniejszenie abonamentu do 160 egz. Powyższe postanowienie obecni zaakceptowali.

## ZJAZD DELEGATÓW

dekanalnych organistów diecezji Lubelskiej odbędzie się we wtorek, dnia 11 lipca, o godzinie 18 w Seminarjum Duchownem.

Delegaci powinni przygotować sprawozdania z działalności na terenie dekanatów, oraz dotąd nie nadesłane do Związku protokóły z roku sprawozdawczego. Wszystkie sprawy, projekty jakie chcieliby delegaci poruszyć na ogólnym zjeździe, winny być na piśmie złożone na tydzień przed zjazdem. Ponieważ nie wszyscy organiści naszej diec. otrzymują „Muzykę Kośc.", przeto Zarząd prosi Delegatów o powiadomienie wszystkich kolegów kondekanalnych o terminie Zjazdu i rekolekcji.

## ZJAZD OGÓLNY

wszystkich organistów naszej diecezji odbędzie się dnia następnego, tj. w środę 12 lipca w Sem. Duchownem z następ. porządkiem:

O godz. 8 zbiórka w celu przygotowania śpiewów na Mszę św., o godz. 9 Msza św., po której nastąpią zapisy na listę obecności i przyjmowanie składek członkowskich. O godz. 11 rozpoczną się obrady z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie. 2. Wybór prezydjum. 3. Odczytanie protokółu z poprzedniego zjazdu. 4. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 5. Budżet i projekty na przyszłość. 6. Wolne wnioski.

Po południu projektowane są audycje organowe i chórowe w kościołach katedralnym i św. Pawła.

---

Rekolekcje rozpoczną się w czwartek rano dnia 13 lipca i trwać będą dwa dni. W myśl uchwały Zjazdu organistów diec. Lubelskiej obowiązani są odbyć rekolekcję ci, którzy odbywali je trzy lata temu. Listy rekolektantów nie zamieszczamy, ze względów technicznych. Uczestnicy zjazdu i rekolekcji zamieszkają w gmachu Seminarjum Duchownego i tam będą mieli łóżka z siennikami, należy tylko zabrać ze sobą poduszkę i kołdrę.

---

„MUZYKA KOŚCIELNA" wychodzi w Poznaniu w połowie każdego miesiąca.
Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Szkolna 18.
Warunki prenumeraty: Abonament roczny wynosi 8,— zł, półroczny 4,50 zł
Cena zeszytu 1,50 zł.
Cena ogłoszeń: strona 70 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 25 zł — Konto P. K. O. 207-940.
Do nabycia w księgarniach i składach nut.
Skład główny: Admin. „Muzyki Kościelnej", Poznań, Szkolna 18

*Wydawca: Związek Organistów Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej.*
*Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Siedlewski, Poznań, Szkolna 18.*

Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 24.

# MUZYKA KOŚCIELNA



## TRZECI POLSKI KONGRES MUZYCZNO-LITURGICZNY W TORUNIU

W DNIACH 4—6 CZERWCA 1933 R.

POD PROTEKTORATEM

J. E. BISKUPA

DRA STANISŁAWA WOJCIECHA OKONIEWSKIEGO

WRONIECKI

1 9 POZNAŃ 3 3

ROK VIII • MAJ-CZERWIEC • NR. 5/6

TREŚĆ NUMERU 5/6: Str.

# ZWIĄZEK ORGANISTÓW DIECEZJI LUBELSKIEJ

DODATEK DO NR. 5-6
„MUZYKI KOŚCIELNEJ"

POZNAŃ
MCMXXXIII

## ZWIĄZEK ORGANISTÓW DIECEZJI LUBELSKIEJ

### KOMUNIKAT ZARZĄDU

Podajemy do wiadomości, że na skutek naszego Komunikatu, pomieszczonego w Nr. 11/12 r. ub. „Muzyki Kościelnej" o uregulowanie składek członkowskich, spora ilość członków dostosowała się doń i składki swe uregulowała. Mimo to nie wszyscy się do naszego wezwania zastosowali. Po raz drugi przypominamy o ich obowiązkach ciążących w stosunku do Kolegjum.

---

Dnia 2 marca r. b. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Obecni na zebraniu pp. Szawaryn, Podobiński, Pietrzyk, Koszowski, Maliszewski, Anusiewicz i Stec, nieobecny p. Zaborski.

W imieniu zarządu sekretarz p. Pietrzyk złożył sprawozdanie z działalności tutejszego Okręgu za r. ub., a skarbnik p. Podobiński kasowe. Ze sprawozdania kasowego wynika, że mimo zastosowanych oszczędności w administracji, wydatki pokryto z dawnych oszczędności sumą 930 zł a to dla tego, że połowa członków zalega ze składkami. Komisja Rewizyjna po przeprowadzeniu rewizji ksiąg i dokumentów odczytała protokół rewizji.

Przy omawianiu spraw zwołania zjazdu, urządzenia rekolekcji i kursów dokształcających postanowiono: Ogólne roczne zebranie zwołać możliwie w pierwszych dniach lipca, a po zebraniu 3 dniowe rekolekcje dla tych, którzy odbyli je 3 lata temu. Ze względu na ciężki kryzys, postanowiono w tym roku kursów nie urządzać. Ci, którzy pragnęliby w dalszym ciągu kontynuować rozpoczęte kursy, mogą się odnieść do Zarządu o informacje, gdzie są urządzane takie kursy i na jakich warunkach. Mogą się również dokształcać prywatnie i złożyć obowiązkowy egzamin przed Diecezjalną Komisją Egzaminacyjną.

Prezes Zarządu p. Szawaryn poinformował obecnych, że Komisja mieszana, złożona z księży i organistów do opracowania tabelki opłat z jura stolae i kancelarji, pracę swoją zakończyła w dn. 15. XII. r. ub. Odpowiednio ułożony protokół z posiedzenia tejże Komisji został przesłany do J. Eksc. Ks. Biskupa.

Prezydjum Zarządu poinformowało obecnych, że tym członkom, którzy od roku zalegają w opłatach członkowskich, wstrzyma-

no wysyłanie „Muzyki Kościelnej“, co oczywiście wpłynęło na zmniejszenie abonamentu do 160 egz. Powyższe postanowienie obecni zaakceptowali.

---

Z okazji imienin Najdostojnieszego Arcypasterza naszej diecezji J. E. Ks. Biskupa Marjana Leona Fulmana, w dniu 24 marca r. b. Zarząd w imieniu swoim i organistów diec. Lubelskiej złożył Dostojnemu Solenizantowi najserdeczniejsze życzenia.

## ZE ZJAZDÓW DEKANALNYCH

Nawiązując do Nr. 11/12 1932 r.. „Muzyki Kościelnej“ w sprawie sprawozdania ze Zjazdów dekanalnych, Zarząd był w przeświadczeniu, że w każdym numerze tegoż pisma będzie się dzielił ze swoimi członkami przejawami życia organizacyjnego w dekanatach. Miesiące zimowe pod tym względem bardzo się nadają, a jednak zawiodły. Czyż okres ten nie jest dogodny do omawiania spraw nas obchodzących, czy koledzy w tym okresie są tak zaaferowani pracą, że zapominają o największym obowiązku t. j. utrzymaniu życia organizacyjnego w dekanatach? Uważamy, że ani jedno, ani drugie nie stoi na przeszkodzie, lecz może pewne zobojętnienie do tych spraw, co oczywiście i w dużej mierze przyczyniają się do tego dzisiejsze ciężkie warunki bytowania. Bynajmniej nie mamy tego na myśli aby posądzać wszystkich naszych członków, gdyż większość żyje tem życiem organizacyjnem i pragnie jej dobra, ale są i tacy, że nie dbają o jej rozwój, a nawet paraliżują dobre zamiary kondekanalnych kolegów.

Wiadomem jest Zarządowi, że w okresie sprawozdawczym, t. j. od połowy listopada r. ub. do końca kwietnia r. b. odbyło się kilka zebrań dekanalnych, o których Zarząd był powiadomiony. Z odbytych zebrań do obecnej chwili protokułów nie otrzymaliśmy. Całkowita wina za nienadesłanie do Zarządu odpisu protokułu, z porządku rzeczy spada na Delegata. Przypominamy, że odpisy protokułów z odbytego zebrania dekanalnego winny być nadsyłane do Zarządu w ciągu 2 tygodni po odbytem zebraniu. Obecnie, jesteśmy w posiadaniu trzech protokułów, które w krótkości omówimy.

Dnia 23 listopada r. ub. odbyło się zebranie organistów w dekanacie puławskim. Z odbytego zebrania widać, że w tamtejszym dekanacie, co prawda nie wszędzie, są jednak niedociągnienia w obliczaniu „jura stolae“ i z tego powodu ubolewano, że tabelka opłat, któraby była przykładem ostatecznego regulowania wszystkich akcydensów, do obecnej chwili nie wchodzi w życie. W całym dekanacie bardzo uroczyście obchodzono dzień św. Cecylji — Patronki muzyki i śpiewu. Najwspanialej uroczystość ta wypadła w Gołębiu.

Dnia 12 stycznia r. b. odbyło się zebranie z dekanatu bełżyckiego w Wojciechowie. Na zebraniu nieobecni: pp. Wiciński z Bychawki, Onuszkiewicz z Bychawy, Szlendak z Kiełczewic, Bogusławski z Katoszynia i Krawczyk z Matczyna. Na zebraniu miejscowy organista p. Kwiatkowski wygłosił referat p. t. „Chór jako czynnik kulturalno-oświatowy w społeczeństwie“ poczem miejscowy chór pod dyrekcją swego kierownika wykonał w kościele kilka utworów liturgicznych i kolend. Następnie tenże chór popisywał się na sali parafjalnej utworami

świeckiemi pod batutą pp.: Lemieszka, Spryszaka, Kowalczyka i Golińskiego. Według opinji zebranych kolegów chór ten śpiewa dość poprawnie, jedynie odczuwa się brak dynamiki; nadto stwierdzono, że chór ma poparcie u miejscowych księży i posiada wszelkie warunki do rozwoju. Sprawa konkursu chórów w tamtejszym dekanacie została odłożona na czas nieograniczony. Postanowiono, by w dekanacie wszystkie chóry parafjalne wyuczyć mszy Grubera św. Anny, dla wspólnego wykonania na odpuście w dekanacie.

Dnia 9 lutego r. b. odbyło się zebranie dekanalne w Zamościu. Nieobecni na zebraniu i nieusprawiedliwieni pp.: Franecki z Suchowoli i Woźniak z Lipska (po raz drugi). Zastępcą delegata wybrano p. Stanisława Gałaszkiewicza ze Skierbieszowa. Na zebraniu ubolewano, że organiści w tamtejszym dekanacie nie są ubezpieczeni w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. W sprawie tej zwracano się do ks. Dziekana, który po porozumieniu się z księżmi dekanalnemi oświadczył, że organiści wtedy dopiero będą mogli być ubezpieczeni, z chwilą wejścia w życie ustawy o podatku na rzecz administracji kościelnej t. j. w 1934 roku, gdyż dzisiaj, według oświadczenia ks. Dziekana, księża proboszczowie nie mają specjalnych na ten cel funduszów. Przedmiotem obrad była sprawa tabelki opłat „jura stolae“, która do obecnej chwili nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona. Postanowiono aby w całym dekanacie wyuczyć mszę polską „Na stopniach“ i missa „De Angelis“. Zebrani przyjęli, aby na przyszłych konferencjach wygłaszać referaty z dziedziny muzyki oraz prowadzić poglądowe lekcje chóru.

## ZJAZD DELEGATÓW

dekanalnych organistów diecezji Lubelskiej odbędzie się we wtorek, dnia 11 lipca, o godzinie 18 w Seminarjum Duchownem.

Delegaci powinni przygotować sprawozdania z działalności na terenie dekanatów, oraz dotąd nie nadesłane do Związku protokóły z roku sprawozdawczego. Wszystkie sprawy, projekty jakie chcieliby delegaci poruszyć na ogólnym zjeździe, winny być na piśmie złożone na tydzień przed zjazdem. Ponieważ nie wszyscy organiści naszej diec. otrzymują „Muzykę Kośc.“, przeto Zarząd prosi Delegatów o powiadomienie wszystkich kolegów kondekanalnych o terminie Zjazdu i rekolekcji.

## ZJAZD OGÓLNY

wszystkich organistów naszej diecezji odbędzie się dnia następnego, t. j. w środę 12 lipca w Seminarjum Duchownem z następującym porządku:

O godz. 8 zbiórka w celu przygotowania śpiewów na Mszę św., o godz. 9 Msza św., po której nastąpią zapisy na listę obecności i przyjmowanie składek członkowskich. O godz. 11 rozpoczną się obrady z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór prezydjum.

3. Odczytanie protokółu z poprzedniego zjazdu.
4. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
5. Budżet i projekty na przyszłość.
6. Wolne wnioski.

Po południu projektowane są audycje organowe i chórowe w kościołach katedralnym i św. Pawła.

---

Rekolekcje rozpoczną się w czwartek rano dnia 13 lipca i trwać będą dwa dni. W myśl uchwały Zjazdu organistów diec. Lubelskiej obowiązani są odbyć rekolekcję ci, którzy odbywali je trzy lata temu. Listy rekolektantów nie zamieszczamy, ze względów technicznych. Uczestnicy zjazdu i rekolekcji zamieszkają w gmachu Seminarjum Duchownego i tam będą mieli łóżka z siennikami, należy tylko zabrać ze sobą poduszkę i kołdrę.

## KRĘŻNICA JARA POW. LUBELSKI

W dniu 4 maja r. b. odbyła się tu uroczystość odpustowa ku czci św. Florjana, patrona kościoła. Kilka tysięcy wiernych przybyło na tę uroczystość. Sumę celebrował ks. dr. Dzimbiński, a podniosłe kazanie wygłosił ks. J. Soroka, obaj z Lublina. W czasie sumy mieszany chór miejscowy wykonał Mszę ku czci św. Anny Grubera, pod dyr. p. Golińskiego, przy akomp. p. Podobińskiego. Należy przyznać, że widać tu kilkuletnią pracę p. Golińskiego, który dokłada starań i pracy około rozwoju chóru, co się uwydatniło w ostatnim roku. Prawdopodobnie stało się to dzięki temu, że w tym dekanacie w czasie częstych zjazdów urządzane były poglądowe lekcje pod kierunkiem prof. Koszowskiego. Na ostatnim z takich zjazdów postanowiono połączonemi chórami wykonać mszę w dniu dzisiejszym. Projekt ten z niezależnych od organistów przyczyn nie doszedł do skutku. Szkoda jednak wielka się stała, bo takie zjazdy dodatnio wpływają na rozwój i tężyznę chórów. Z organistów obecni byli, oprócz p. Podobińskiego z Lublina pp. Spryszak z Bełżyc i Kwiatkowski z Wojciechowa.

## WYJAŚNIENIE

W lutym r. b. Zarząd otrzymał dwa zażalenia od organistów z dek. Tyszowieckiego i Tomaszowskiego, na niewłaściwe i nielicujące z godnością człowieka kulturalnego postępowanie p. Stanisława Nieoczyma, pełniącego obowiązki organisty w par. Kalinówka dek. Zamojskiego, który po utraceniu wymienionej posady w okolicznościach nader niemiłych, pozwolił sobie na odwiedziny i sabotażowanie organistów, tłumacząc się że jest delegowany z Komisji czy Zarządu do objęcia danej placówki. W jednej z wymienionych parafji pozwolił sobie na urządzenie zebrania parafjan,

w celu poparcia jego kandydatury na to stanowisko. Otóż Zarząd wyjaśnia: że p. Nieoczym nie był i nie jest członkiem Kolegjum, wdarł się samowolnie do kilku parafji, jak Starościn, Dzierążnia i Kalinówka.

Jako rodak bełżycki, brał początki muzyki u p. Mazurkiewicza, poczem zapisał się do Szkoły Muzycznej im. Chopina w Lublinie na II kurs i w czasie pierwszego roku nauki objął stanowisko organisty w Starościnie. Komisja zgodziła się na pełnienie przez niego obowiązków org. w Starościnie z warunkiem, że będzie uczęszczał do szkoły muzycznej, a to ze względu na jego niezamożność. Warunku tego jednak nie dopełnił, wobec czego z tej posady został usunięty. Na skutek jego usilnej prośby, Komisja pozwoliła mu pełnić obowiązki org. w Wiśniowie. Po pewnym jednak czasie porzucił Wiśniów a wdarł się do Dzierążni, skąd został usunięty. Wtedy przeniósł się do Kalinówki. Po pewnym czasie tamtejszy proboszcz usunął go od obowiązków. Komisja nie wiedząc o czynach p. Nieoczyma w Kalinówce, zaproponowała mu par. Perespę. Po otrzymaniu danych z jego postępowania w Kalinówce, Komisja przestała się nim interesować i skreśliła go z listy kandydatów.

Innych delegacji p. Nieoczym nie otrzymywał zarówno od Komisji jak też Zarządu. Zarząd jednocześnie zaznacza, że jako nieczłonka, nie obowiązani są członkowie do traktowania go jako organistę i kolegę.

## ZMIANY WŚRÓD ORGANISTÓW

Zamiany:

Jan Mielniczuk z Włostowic do Borowa
Wojciech Flor z Borowa do Włostowic.

Przeniesieni:

Bogusław Garbaczewski ze Świeciechowa do Targowiska.
Bronisław Pikuła z Tarnawatki do Świeciechowa.

Mianowani:

Stefan Krasowski do Kaniego.
Seweryn Ślepczuk do Tarnawatki.

Zwolnieni na własne żądanie:

Klemens Pazderski z Kaniego.
Longin Gajewski z Olbięcina.

## WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Dnia 12 marca 1933 r. zmarł członek Kolegjum okr. Lubelskiego Walenty Obrośliński, organista par. Targowisko, dekanatu Turobińskiego. Śp. W. Obrośliński urodził się w Żółkiewce 14 lute-

go 1869 r. W zawodzie muzycznym kształcił się przeważnie prywatnie. Przez jeden rok uczęszczał do Warszawskiego Konserwatorjum muzycznego, poczem kolejno zajmuje stanowiska organisty: 1 rok w Garbowie (jako pomocnik), przez 3 lata w Płonce, 3 lata w Wojsławicach, 22 lata w Krasieninie i wreszcie zgórą lat 12 w Targowisku. Zmarły był wielkim miłośnikiem śpiewu kościelnego, to też prawie że z Jego inicjatywy założony został 4 gł. chór mieszany w Targowisku.

Pogrzeb zmarłego odbył się 14 marca. Po eksportacji z organistówki do kościoła, do licznie zebranych parafjan bardzo serdecznie przemówił miejscowy Proboszcz Ks. Wolanin, podnosząc zasługi zmarłego jako cichego, przykładnego i dobrego pracownika kościoła. W pogrzebie wzięli udział: Ks. Wolanin, miejscowy Proboszcz, Ks. Cybulski z Wysokiego i Ks. Tworek z Starej Wsi; organiści: Wł. Łobodziński — delegat Turobiński, F. Osoba z Wysokiego, Wł. Puławski z Czernięcina i zastępca zmarłego St. Krasowski z Targowiska. W czasie mszy św. obecni organiści odśpiewali mszę choralną przy akomp. kol. Osoby. Nad grobem miejscowy chór pod bat. p. Krasowskiego odśpiewał „W mogile ciemnej", poczem delegat W. Łobodziński, w imieniu Kolegjum podziękował Wiel. Księżom i obecnym uczestnikom pogrzebu za życzliwy udział w smutnym obrzędzie.

Wśród kolegów Zmarły zaskarbił sobie miłe wspomnienia i szacunek. Cześć Jego pamięci!

Dnia 12 stycznia r. b. zmarł b. członek Kolegjum Organistów okręgu Lubelskiego Śp. Walery Czekański, długoletni organista par. Rejowiec, ostatnio emeryt pobierający emeryturę w Zakł. Ubezp. Pracown. Umysł.

Niech spoczywają w pokoju!

„MUZYKA KOŚCIELNA" wychodzi w Poznaniu w połowie każdego miesiąca.
Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Szkolna 18.
Warunki prenumeraty: Abonament roczny wynosi 8,— zł, półroczny 4,50 zł
Cena zeszytu 1,50 zł.
Cena ogłoszeń: strona 70 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 25 zł — Konto P. K. O. 207-940.
Do nabycia w księgarniach i składach nut.
Skład główny: Admin. „Muzyki Kościelnej", Poznań, Szkolna 18

*Wydawca: Związek Organistów Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej.*
*Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Siedlewski, Poznań, Szkolna 18.*

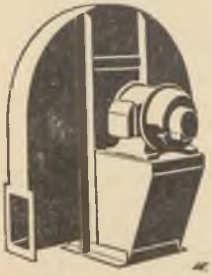
Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 24

Wszechświatowej sławy

# Elektro-Wentylatory do organów

firmy

# G. Meidinger & Cie, w Bazylei



*Są wszędzie,*
*nie słychać ich nigdzie.*

są najlepsze. Bezgłośny ich bieg pozwala je wbudować wprost do organów, zaoszczędzając tym sposobem kosztownego doprowadzania powietrza.

W naszym wykazie dostarczonych wentylato w, obok tysięcy wiejskich Kościołków figurują najsłynniejsze Katedry całego świata.

Żądajcie naszych bogato ilustrowanych prospektów i bliższych danych od naszego przedstawiciela lub Waszego organmistrza.

G. Meidinger & Cie w Bazylei

Gen. Przedstawiciel na Polskę:

Rudolf Malisz, Warszawa,

ulica Marjensztadt 3 m. 2 — Telef. 321-42



# ZAKŁAD BUDOWY ORGANÓW

kościelnych, koncertowych
najnowszej konstrukcji

Przebudowy, reparacje i kontraktowe strojenie organów. Dostarczanie motorów do zapędu powietrza oraz wszelkich w zakres wchodzących części

## LUDWIK SAGANOWSKI

mistrz budownictwa organów

POZNAŃ, ul. Grudzieniec 23
dom własny

Własna wytwórnia, odlewnia piszczałek frontowych wszelkich barw i charakterów



*J. Ekscelencja Naprzew.*
*X. Dr. Stanisław Wojciech Okoniewski*
*Biskup Chełmiński*